

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 80 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadesłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.
Nekreologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „Nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.
Rekopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

| | | | | |
|--|---|---|--|--|
| Rzymsko-katolickie: 7 Bolesci NMP. Gabryela arch. Zwiastowanie. | Grecko-katolickie: Sofronya Pr. Fteofana pr. Nykyfora. | REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.— Nr. Telefonu 114. | Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, drobie i pardwy, cietrzewie i guszce, i ptactwo wodne i błotne w ogólności. | Wschód słońca o 5 g. 55 m. Zachód „ o 6 g. 17 m. Barometr 758. Pogoda. |
|--|---|---|--|--|

Galic. Kasa oszczędności.

Przy udziale blisko 50 członków odbyło się wczoraj przedpołudniem walne zgromadzenie Tow. Kasy oszczędności, zagajone przemówieniem prezesa hr. Russockiego, który wezwał zgromadzenie do oddania holdu zmarłym członkom Towarzystwa w ubiegłym roku. Dyrektor Kasy p. Ziarny przedłożył następnie sprawozdanie rachunkowe za rok 1887 i wnioski co do czystego zysku wynoszącego 60.157 zł. 35 ct. Dyrektor proponuje wydzielić z tego do funduszu rezerwowego 37.000 zł., do dyspozycji dyrekcji na przewidziane wydatki w r. 1888 5.000 zł., na pomogi dla wdów i sierót po urzędnikach 1.000 zł., na remunerację dla urzędników i służby 7.500 zł., wreszcie na cele dobroczynne i użyteczne 15.657 zł. 35 ct. Wniosek dyrekcji przyjęto bez dyskusji.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej wydziału zostało przedłożone przez dr. Jana Czaykowskiego. Wniosek hr. Jerzego Borkowskiego, członka komisji z ramienia Towarzystwa, która rachunki wszystkie znalazła w porządku i zgodne z bilansem, dyrekcji za czynności w r. 1887 udzielono absolutorjum.

Do komisji rewizyjnej Towarzystwa wybrani zostali: dr. Piotr Gross, Jerzy hr. Borkowski i Karol Schayer.

Fundacja pamiątkowa Kasy oszczędności, mająca muzeum przemysłowe, będzie nosiła nazwę ofiarodawcy, „ku uczczeniu jubileuszu państwa Franciszka Józefa I.“

Odbyły się wybory. Na członków Towarzystwa wybrani zostali pp.: Edmund Mochnacki, Oskar Mochnacki, dr. Różański Józef i Zygmunt Mochnacki.

Do wydziału zostali wybrani pp.: Karol Kiełka (na 3 lata), Korneli Winter (na 5 lat) i Bolesław Augustynowicz (na 1 rok).

W miejsce opróżnione skutkiem rezygnacji dra Tchórznickiego, został wybrany na członka wydziału p. Juljusz Mikolasch.

Kwotę 9.657 zł. na wsparcia instytucji i zakładów rozdano podług zgodnej propozycji wydziału, komisji i dyrekcji według poniższego wyliczenia.

Szereg tych subwencji uchwalono na wniosek p. dra Grossa en bloc. Wniosek p. Damiana Czaykowskiego o uchwalenie zakładów św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców 100 zł., skutkiem tego upadł.

Subwencje otrzymały następujące stowarzyszenia i zakłady:

Zakład ciemnych 500 zł., Zakład głuchoniemych 500, Ochronka chrześc. małych dzieci 500, Towarzystwo dam dobroczynności 300, Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 200, Tow. Wincentego a Paulo na ciepłą strawę 200, Tow. miłosierdzia „Opatrzność“ na dom pracy 200, Tow. kuchni ludowej chrześc. 300, Zarząd kuchni ludowej izrael. 200, Ochronka chłopców pod opieką św. Antoniego 200, Przytułisko dla sierót pod opieką św. Józefa 300, Zgrom. Sióstr miłosierdzia dla Zakładu św. Teresy 300, Przełoż. Sióstr miłosierdzia na szpital ubogich św. Winc. 200, Szpitalik św. Zofii dla ubogich dzieci 300, Tow. Sióstr Sakram. na restaur. klasztoru i wycieczki 100, Tow. Panien Ekonomek 200, Tow. Józefa z Arymatei 100, Stowarzyszenie pracy 200, Tow. opieki weteranów polskich 300,

Tow. Czytelni akademickiej we Lwowie 100, Stowarzyszenie kat. rękodzielników „Skala“ 100, Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ 200, Lecznica lwowska 200, Dom opieki dla służby 100, Przel. zboru izrael. dla ubogich izrael. 200, Tow. bratn. pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej 200, Tow. bratn. pomocy słuch. wszechnicy lwowskiej 200, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ 300, Galic. konserwatorium muzyczne 500, Tow. przyrod. im. Kopernika na wydawnictwo pisma „Kosmos“ 200, Stowarzyszenie „Szkoła pomoc“ 100, Tow. pedagog. na kolonje wakacyjne 200, Tow. pomocy naukowej 200, Tow. oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy 200, Internat ruski ks. Zmartwychwstańców 300, Zakład wychow. dziewcząt pod zarządem PP. Bazyljanek 200, Tow. „Bonus Pastor“ na misje ludowe 57, Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami 200, Towarzystwo Kolek rolniczych 200, ogółem 9.657 zł.

Walne zgromadzenie Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych.

Przed zebraniem się walnego zgromadzenia w sali ratuszowej odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Mszę odspiewała „Lutnia“ pod kierownictwem p. Niewiadomskiego.

I. Posiedzenie zaczęło się o godzinie 11., przy bardzo licznych udziale członków, a zagaił je prezes Towarzystwa hr. Stefan Zamojski dłuższą przemową, w której podniósł świetny rozwój pożytecznej tej instytucji, a zakończył mowę odwołaniem się do zgromadzenia, iżby jako główny cel swej pracy uważało przede wszystkim utrzymanie ziemi w rękach polskich.

Delegat z Tarnopola p. Wilczek wyraził na to imieniem stowarzyszonych serdeczne podziękowanie prezesowi za troskliwe popieranie towarzystwa i członkom Rady nadzorczej za gorliwą i skuteczną pracę.

Po przemówieniach przystąpiono do porządku dziennego i na wniosek hr. Stadnickiego uwolniono sekretarza od odczytania sprawozdania wydziału centralnego. P. Gawroński odczytał następnie sprawozdanie komisji rachunkowej, która pracowała pod kierownictwem p. Reicharda. Daty zebrane przez tę komisję podaliśmy już czytelnikom wraz ze sprawozdaniem obrotów w omegdającym numerze. Przytoczę tylko, że komisja ta postawiła trzy wnioski, które brzmią:

- 1) Z pozostałej z końcem r. 1887 gotówki 5891 zł. 27 ct., po odrzuceniu funduszu pogrzebowego i stypendyjnego pozostała reszta w kwocie 2211 zł. 21 ct. gotówką, jako i efekta wartości 3300 zł., zgodnie z uchwałą rady nadzorczej przenosi się z funduszu dyspozycyjnego do funduszu rezerwowego.
- 2) Zgodnie z uchwałą zeszłoroczną wzywa się ponownie Wydział centralny, aby przy wymiarze stałych zapomóg dla nieudolnych do pracy członków oraz wdów i sierót, przestrzegał z całym rygorem dotyczących postanowień statutu, a w wypadkach, gdzie orzeczenie lekarskie co do stanu zdrowia petenta nie jest stanowcze, przyznania zapomogi bezwarunkowo odmawiał.
- 3) Udziela się Wydziałowi centralnemu absolutorjum ze złożonych rachunków na rok 1887 — a zarazem wyraża się pełne uznanie i podziękowanie pp. urzędnikom, a szczególnie rachmistrzowi p. Olszowskiemu.

Wnioski te przyjęto z wyjątkiem drugiego, który wywołał żywą dyskusję. Zabierało w niej

głos bardzo wielu mowców jak pp. Fedowski, Rosinkiewicz, Bem, Trojan, hr. Stadnicki, Reichard i inni.

Z kolei porządku dziennego przystąpiło zgromadzenie do wyboru komisji. Rezultat tych wyborów jest następujący:

Do komisji petycyjnej, zarazem stypendyjnej, weszli pp. Bem, Stadnicki, Habicht, Swolkien i Wilczek; do administracyjnej pp. Biechoński, Gościński, Grychowski, Krokowski i Grodzki; realnościowej pp. Kwiatkowski, Jędrzejowicz, Stormke, Żebrowski i Wspieła; rachunkowej pp. Gawroński, Reichard, Trojan, Grodzki i Tomżyński; i statutowej pp. Gawroński, Fabiański, Trojan, Reichard i Majewski.

Przed zakończeniem posiedzenia i odroczeniem go do jutra o godzinie 10, załatwiono jeszcze parę petycji i podań.

Jeszcze słówko o panslawizmie.

Artykuł nasz „Postępy panslawizmu“ zdziwił autora artykułu wstępnego *Now. Ref.* (n. 66 z 20. marca r. b.) p. t. „Narodowość a fikcje wszechsłowiańskie“. Nie chce autor wdawać się w polemikę, ale zapytuje: jakaż to analogia pomiędzy zjednoczeniem Włoch, narodu jednolitego, z poczuciem, przeszłością — a zjednoczeniem odmiennych obyczajami, językami, jednych ucywilizowanych, a innych przecierających dopiero oczy narodów słowiańskich? Zdaje się autorowi, że podnoszenie takich teorii, że wmawianie, jakoby teorie te były wielką ideą, nie jest korzystne dla społeczeństwa polskiego. W przystępie otwartości autor mówi, że wszyscy ci, którzy *nawozór* w dodatniej, uczciwej myśli podnoszą sławność jako ideę narodową — *ci wszyscy oglądają się na Rosję*. Dziękując autorowi za komplement z taką gracją przeciw nam wymierzony, podnosimy dalszy ustęp jego wywodu, w którym do „bałamuctw politycznych“ zalicza także „budzenie nadziei u narodów szczepu słowiańskiego, że możliwe jest teraz lub później wyrobienie się takiej solidarności, zrozumienia wzajemnego i powstania interesów tak identycznych pomiędzy narodowościami słowiańskimi, żeby to wszystko w danej chwili mogło stworzyć potęgę *groźną (?) światu*. Tak sądzą idealisci szlachetniejszego (?) pokroju. Wypadki dziejowe świadczą przeciw tym mrzonkom i mówią, że zjednoczenia i odrodzenia narodowe są możebne jedynie w najciaśniejszych granicach pewnego narodu. Idea słowiańska może być ideą narodową tylko dla plemion o słabej indywidualności narodowej. I w jaki to sposób mają się zrozumieć, pokochać i zjednoczyć pojedyncze ludy słowiańskie? Bałamutni politycy mówią: na podstawie wolności i federacji. Zapytamy: czy wolność ta z nieba spadnie? Czy na federację czyli zrzeszenie pozwalają okoliczności, albo innemi słowy, czy jest choć jeden polityczny organizm słowiański, przeniknięty duchem wolności i samowolny, by podniósł ideę zrzeszenia na podstawie wolności?

„Viel grosse Worte wurden da gelassen ausgesprochen“, powiemy przysłowiem niemieckiem na powyższe uwagi. Rozbierzmy je! Zapytuje autor o analogię między Włochami a Słowianami i sądzi, że Włochy „są narodem jednolitym, z poczuciem, przeszłością“. O jednolitości Włoch etnograficznej może tak śmiało mówić ten tylko, kto nie wie, że w łonie narodu włoskiego są grupy mówiące dialektami, które od języka książkowego



i jedne od drugich odbiegają prawie nie mniej, jak pojedyncze dialekty słowiańskie. O jednolitem poczuciu i przeszłości może tak kategorycznie mówić ten tylko, kto nie wie, że Włochy od upadku państwa rzymskiego były przez półtora tysiąca lat zlepkim rozmaitych państw i widownią wojen wzajemnych i że *dzisiejsze poczucie narodowe wyrobiło się już w naszych czasach, omal że nie w naszych oczach.* Czy inaczej ma się rzecz w Niemczech? Czyż i obecny „Reich“ niemiecki nie jest do pewnego stopnia federacją rozmaitych państw i plemion, i czy owo straszne dla Słowian poczucie pangiermańskie istniało n. p. w połowie przeszłego wieku?

Dziwnym jest pogląd autora na to, jakoby ktoś chciał wmawiać w Słowian teorię zjednoczenia. W artykule naszym zaznaczyliśmy fakty historyczne, świadczące o kiełkowaniu i wzroście tej teorii.

Takich rzeczy nikomu wmówić nie można; powstają one siłą konieczności tam, gdzie są wyrazem żywej potrzeby. A ciekawym widzieć dziś plemię słowiańskie, któreby nie poczuwało potrzeby ułożenia swych stosunków wzajemnych z innymi plemionami słowiańskimi, któreby nie potrzebowało ich pomocy. Autor artykułu w *Nowej Reformie* mówi z pewną pogardą o narodowościach ze słabą indywidualnością narodową, którym idea słowiańska może się przydać. Ciekawa rzecz, do jakich narodowości zalicza autor narodowość polską? Czy mimo silnie wyrobionego indywidualizmu, literatury, sztuki, tradycji itp. narodowość ta stoi dziś tak, że może z dumą mówić: stoję o własnych siłach i niczyjej pomocy nie potrzebuję? Niedawno przecież *Nowa Reforma* z zadowoleniem rejestrowała fakt, że i Rusini we Wschodniej Galicji przyczyniają się do składek na rzecz Wielkopolski — a czerwie są takie składowe, jak nie objawem solidarności i wzajemności słowiańskiej?

Otóż wbrew naszej koleżance krakowskiej jeszcze raz twierdzimy stanowczo, że interesy identyczne między pojedynczymi narodowościami i słowiańskimi już istnieją i dawno istnieją; że dyskusja o nich, uświadamianie publiczności o ich rozwoju i wzroście jest rzeczą nie akademickiego teoretyzowania, ale wysoce praktycznego znaczenia.

Nie wyjaśniliśmy sobie stanu kwestji, nici co ją wiążą z przeszłością i zasad ogólnych, wedle których kroczyć ona powinna dalej, będziemy ciągle iść po omacku w kwestjach np. tak elementarnych a zarazem tak doniosłych, jak ułożenie stosunków wzajemnych między Rusinami i Polakami, Polakami i Czechami itp. Nadaremnie zapytuje *Nowa Reforma*, czy wolność, na której ugruntowaną ma być łączność słowiańska, z nieba spadnie.

W artykułach naszych wyraziliśmy to dość jasno i stanowczo, że tylko wolność każdego po-

jedynczego plemienia może być podstawą wolności ogólnej, i że obecny wróg wolności plemiennej — despotyzm carski, jest także głównym wrogiem solidarności słowiańskiej. Niepotrzebnym jest także zapytanie *Nowej Reformy*, który organizm polityczny słowiański da nam taką wolność? Na to odpowiedź jedna: nikt nam jej nie da, jeżeli jej sobie sami nie zdobędziemy.

Zdobycie jej i utrzymanie może jednak dla pojedynczych plemion w rozdrob być niemożliwym; w połączeniu pod egidą — nie Rosji, jak nam imputuje sz. autor, ale wspólnych interesów, Słowianie utworzyć mogą potęgę — nie groźną światu, bo grozić komukolwiek nie ma potrzeby, ale wystarczającą dla zabezpieczenia każdej indywidualności narodowej jak największej swobody rozwoju narodowego i kulturowego. *Iw. Franko.*

Listy z kraju.

Bochnia 20. marca. (Na rzecz dotkniętych powodzi.) staraniem tutejszej czytelnicy urządzono dziś amatorskie przedstawienie, które wypadło bardzo dobrze. Odegrano fraszkę sceniczną Kwiecińskiego p. t. „Lorenzo i Jessyka“, tudzież komedję Baluckiego „Polowanie na męża“, a biorący udział w przedstawieniu pod kierownictwem profesora gimn. p. Hipolita Pukowskiego — panie Górska, Gernaud, Natarska i Świdarska, zaś panowie Pisarski, Jarzyna, Rasiński, Natarski, Dobesz i Sroczynski, zasługują na ogólny poklask i uznanie. Biedni właściciele naszego powiatu, zrujnowani wylewem otrzymają bodaj skromną pomoc.

Kałuż 20. marca. (Powrót autonomji.) Po półtora latach od czasu rozwiązania tutejszej Rady gminnej i oddania zarządu miasta w ręce komisarza rządowego, doczekaliśmy się ledwo wyborów do Rady gminnej, dzięki częstym i gęstym napomnieniom namiestnictwa. Według ustawy powinien był komisarz w ciągu 6-ciu tygodni swego urzędowania przygotować nowe wybory. U nas... inaczej. Komisarz rządowy pobierał złr. 3.50 dziennie.

Wybory wypadły na 12 Polaków, 12 Rusinów i 12 Żydów. Gdy jednak dwóch z Polaków jest zrutenizowanych, mamy faktycznie 10 Polaków, 14 Rusinów i 12 Żydów.

Burmistrzem wybrany zostanie Rusin. Wkrótce mają się odbyć wybory uzupełniające z miasta na 4 członków Rady powiatowej, a za rok wybory na marszałka. Rusini są górą, wybiorą więc swoich. Większość Rady powiatowej będzie ruską. (Szan. korespondent zdaje się obawiać tej ewentualności. My nie widzimy w tem żadnego nieszczęścia — byle tylko byli zaci ni ludzie do prowadzenia gospodarki miejscowej i powiatowej. Red.) Dziwo się jednak stało! Wybory do Rady gminnej nie wywołały żadnych protestów.

Rzadkość nie do uwierzenia. Lecz z jakich powodów? Czy może wszystkie partje są zadowolone wynikiem wyborów? Bynajmniej. Cóż więc? Oł wszystkie obywatela są syci komisarjatu rządowego. Aby go nie przedłużyć, nie robiono protestów, a jeden wniesiony cofnięto. Tęsknią tu za samorządem, chcą za każdą cenę wyekspedjować jak najprędzej komisarza rządowego. (Zwykła to rzecz, że wspólne nieszczęście łączy ludzi, ale gdyby ludzie byli mądrzejsi, toby nie czekali aż nieszczęście położy koniec swarom. Red.) Dlatego już za dni kilka odbędą się wybory w Ionie nowej Rady gminnej. Patrzmy więc końca.

Chcą jeszcze wyborców uczynić ważnymi na dwa indywidualia, które pomiędzy nimi chodzą, i raz z Rusinami, drugi raz z Polakami się łączą. Są to dwaj żydzi Aba M. i Leib S. a po za nimi stoi figura Saula P. Spółka ta wyzyskuje miasto, robiąc „geschefta“ w gminie. Przez nich i przez interesa rozwiązano poprzednią radę gminną. Wprawdzie schlebiają czasem ludowi, rzucając mu ochłapy, jak żebrakowi, ale opinja publiczna powiada o nich, że zdzierają z biednego guldena, aby mu darowizną zwrócić centa. Owóż baczność na taką truciznę!

Wylewy.

Z pod Tarnobrzega piszą: Z prawdziwym zdziwieniem, nie wierząc oczom własnym, wyżyliśmy w organie lenderbankowym, że woda pod Tarnobrzegiem opała i niebezpieczeństwo na razie minęło, w chwili, kiedy ta woda zalała przeszło 20 wsi, a cały trójkąt od ujścia Sanu do Wisły aż pod Sobów i Rozwadów pod wodą — Wisła zaś wylewu chyba tylko z wylewem Sze-gedyńskim porównać się może. Milczenie ogólne o tym wypadku chyba tylko sama wielkość jego usprawiedliwia; milczą, bo wołać nie mogą, bo głód, nędza, zimno, strach odjął im głos; milczą, bo to chwila agonji jednej części powiatu. Pamiętajmy, że prezes Rady powiatowej baron Horoch sam niezwykle robi wysilenia, aby cierpiącym nieść ulgę, będąc sam w własnym majątku i domu zalany, z którego mógł zaledwie wywieść żonę z dzieckiem na najwyżej położony punkt „Pączek gorzycki“, oddając je gościnności tamtejszego plebana, przybrawszy sekretarza Rady powiatowej p. Schworma i inżyniera Nitribitta — nie szcędząc trudów, lecz z poświęceniem wyrywającem wielkości nieszczęścia, niosąc pomoc, gdzie tylko dotrzeć zdołają; — pomimo, że starosta p. Jakubowicz z narażeniem własnej osoby, niemal ze wzgardą śmierci, dociera do najniebezpieczniejszych i najbardziej zagrożonych miejscowości; — pomimo, że inżynierja tutejsza, zachęcona przez szefa swego p. Zbyszewskiego, który z trudów i znużenia zaledwo trzyma się na nogach, niesie ratunek nieszczęśliwym, *wszystko to nie wystarcza* i pióro nie jest w stanie skreślić o-

Z Zachodu.

(Dokończenie).

Nie występuję bynajmniej z zarzutami — należy jednak ocenić odpowiednio charakter całego ruchu. Nadaremni są wszelkie „gdymy“. Ruch rosyjski mógł być tylko takim, jakim był. Na zachodzie panowała wówczas niewiara w działalność polityczno-państwową i idee te, naturalnym rzeczą porządkiem, przeszły na grunt rosyjski; przyjęte tu zostały z entuzjazmem, wywołały całe pasmo poświęceń, zasiały wiele ziarn i nie przeszły daremnie. Z tych nasion poczęła się także dopiero w Rosji myśl politycznego protestu i jego potrzeba. Idee politycznych swobód nie mogły wówczas przyjść z Europy i nie obudziłyby takiego entuzjazmu, jak myśl rychłego i ogólnego przewrotu na korzyść biednych i wydziedziczonych. Mniej z natury swej szerokie idee polityczne znalazłyby były w Rosji jeszcze mniej adeptów i grunt mniej jeszcze przygotowany. Po tem wszystkim pozostało tylko wiele myśli, wrażeń i wspomnień, które nie pozostaną dla przyszłości rosyjskiej bez echa — obecnie jednak ani socjalna ani polityczna rewolucja nie mają tam pewnego gruntu. I kto wie, jakimi drogami rozwijać się dalej będzie to odrębne i różne od innych społeczeństw państwo...

Kwestja jednak swobód politycznych jest niewątpliwie w Rosji obecnej na dobie. Przypatrzmy

się co o niej mówi „organ polityczny inteligencji rosyjskiej“ *Swoboda*. Pismo to mniej wdaje się w teoretyczne wywody i programy, pragnie tylko służyć chwili i wolności. Z okazji obecnych wypadków mówi ono, że „być może następuje rozwiązanie, upragniona chwila rozstrzygnięcia sprawy wschodniej, sprawy o ostatecznym wyswobodzeniu i wielkiem zjednoczeniu plemion słowiańskich“ — zaznacza jednak wraz z niepowodzeniem urzędowych usiłowań rosyjskich „nadzwyczaj nieprzyjazne zachowanie się względem nas wszystkich plemion słowiańskich.“ „Bezsensowna polityka carska — czytamy dalej — wyrwała z rąk Rosji dumny sztandar wyzwolenia i zjednoczenia Słowian, zmuszając tych ostatnich do związku z odwiecznymi wrogami słowiańszczyzny“ — co wytworzyło dla Rosji położenie pełne niebezpieczeństw. „I nie trudno było przewidzieć — pisze *Swoboda* — że jakkolwiek byłaby waśn plemienna między Niemcami i Słowianami, ci ostatni, będąc zmuszonymi wybierać między carskim despotyzmem i niemieckimi urządzeniami, zabezpieczającymi ich przed samowolą — oddadzą pierwszeństwo protektoratowi niemieckiemu. Póki się stan rzeczy w Rosji nie zmieni, póty pangermanizm tryumfować będzie nad panslawizmem. Dziś Rosja nie tylko nie może skutecznie bronić swych interesów na Wschodzie, lecz musi się nawet obawiać o całość swych granic.“ Pismo konkluduje, że „tylko stanowcza zmiana carskiej polityki na politykę narodową, tj. politykę, któraby była opartą na interesach Rosji i innych

ziem słowiańskich — może wrócić nam stracone, wyrwać z pazurów niemieckich plemiona słowiańskie i zjednoczyć ich z nami w jedną całość.“

To pytanie zresztą, czy owi Słowianie tak pożądanego zjednoczenia i czy Rosja powinna się o to tak troszczyć zbytęcznie? We wzmiankowanym już *Samouprawieniu* spotykamy się z przykładem artykułu serbskiego pisma *Radikal*, które taką daje odpawę pretensjom rosyjskim: „Wy, despotyczny, niewolniczy kraj, wy chłopcy, zaleźni od woli jednego pana, wy chcecie oswobodzić wolne i konstytucyjne kraje?! Wy, nędzny tłum bezprawnych i niemych niewolników, chcecie nas bronić od jakichś tyranów?! Wy, którymi w ciągu całych wieków rządzą przy pomocy cenzury, szpiclowskiego trzeciego wydziału, knuta i tym podobnych środków tyranji, wy chcecie oswobodzić wolnych synów Bałkanu, którzy nawet w najcięższych chwilach tureckiego panowania krzystalizowali z własnej swobody osobistej i wykazywali większą — jednakże — niezawisłość niżeli wy dziś w własnym waszym kraju... A jeżeli tak, to przeżycie się od hańbiącej niewoli i tyranji, póki nie uwolnicie się od siebie piętna, którem was naznaczył despotyzm, póki nie wyjdziecie ze stanu barbarzyństwa — do tej pory nie śmiecie się pokazywać w obliczu cywilizacji!“ Redakcja przedrukowała ten artykuł p. t. „Co mówią o Rosji bracia Słowianie“ i zupełnie pisze się na wypowiedziane w nim poglądy, licząc na to, że ten policzek pobudzi Rosjan do energiczniejszej reakcji.

gromu nieszczęścia z jednej, a poświęcenia z drugiej strony. Nieszczęście jest tak wielkie, że giną wysilenia pojedynczych prawie niepostrzeżenie, jak widać płacze i jęki tych nieszczęśliwych wśród łomotu i huk rozszalałego żywiołu.

Obecnie jest około 11.500 morgów z 12.500 ludności pod wodą, stan się nie zmienia, chyba łowszem na gorsze z powodu mrozu i śniegu. Zator od ujścia Sanu przeszło milę w górę stoi. Odplyw całej masy wody jest jedynie możliwy przez Wrzawy pod Łapiszowem, która to miejscowość przez obecny wylwłw zupełnie zniszczoną być musi. Wody uniosły znaczną ilość łodzi, stąd wielki brak tychże. Dzielni ulanowscy retniani przybyli wczoraj z kilku łodziami.

Na prawy brzeg Sanu do tej chwili dotrzeć nie można. O ile wiadomo, utopiło się kilkunastu włościan, znaczna ilość bydła i wiele trzody.

Stan obecny musi potrwać długo, pomimo że nadesłano pionierów do rozsadzania zatoru, jakoteż parowiec z Krakowa do ratowania zalanych wsi.

Gorzyce 21. marca. Stan wód zalewowych Sanu wczoraj znowu się podniósł, zator na Sanie dotąd stoi. Wczoraj przybył statek parowy z radcą Moraczewskim. W Łapiszowie pod Wrzawami, gdzie woda zalewowa Sanu wpada do Wisły, łódź się wyrzuciła i czterech ludzi utonęło. Jednym słowem stan wód niezmiął się, a położenie ludzi jest rozpaczliwe, bo to już 9-ty dzień, jak są zalani. Przez noc wody na Wiśle, Łęgu i Trześniowce podniosły się również z powodu słońca i wieczornego deszczu.

Z Poznania piszą d. 20. b. m. Woda w Warszawie opada. W mieście zalane dotychczas wszystkie fosi forteczne, wszystkie nisko położone ogrody, łąki za Bernardynami, a rzeka dosięga wysokości aż do drogi około ogrodów ks. proboszcza Ziętkiewicza na Miasteczku.

Z Bydgoszczy donoszą 18. b. m. Skutkiem zatoru powstałego przy ujściu Brdy do Wisły poniżej wsi Niemieckiego Fordonu woda zalała wczoraj po południu łąki i niziny terytorjum pod Łęgnowem, Czernikiem i Niemieckim Fordonem. Około godziny 5 wyla Brda także szeroko w Bydgoszczy. Woda tak wylewa gwałtownie, iż przy ulicy Koszarowej zabrała garncarzom część towaru. Wszystkie sklepy w tej ulicy są pod wodą, a przy moście Cesarskim i w ulicy Aleksandrowskiej dostała się woda do pomieszczeń i ludzie musieli z nich uciekać.

Z Gdańska donoszą 19. b. m. Pod Malborkiem pędziła dziś rano nader silna kora na Nogatę. Nisko położona ulica stanęła pod wodą, mieszkańcy przewożą łódkami. Panują ciągle zamiecie śnieżne. Morze Bałtyckie pokryte twardą skorupą lodu na wiele mil poza Holm. Okazało się, że silne podnoszenie się poziomu wody w sobotę rano spowodowane było utworzeniem się wielkiego zatoru poniżej Torunia. Gdy jednakże woda

tamę pod Pendzewem i pod Solcem przerwała, zaczęła woda opadać. Całe łangnowskie niziny są zalane.

Most miejski przez polską Wisłę jest zniszczony, tak samo zniszczyła kora most drewniany przez fortyfikacyjną władzę w jesieni zbudowany. Trzy berlinki powyżej koszar dywizyjnych zniszczyła kora. Z Włocławka donoszą, że urwało się tamże 11 berlinek i 2 parowce, które woda uniosła. Nad ujściem Narwi przy Nowym Dworze pod Modlinem utworzył się zator z lodowców z Wisły; odpływ wody został powstrzymany i spiał ją tak wysoko, że uszkodziła jeden z przyczółków mostu wiszącego pod Modlinem i sam most zniosła. Artylerja pociskami z trzech dział rozbila zator.

KRONIKA.

Roboty więźniów. Regulacja Gniej Lipy w Brzezańskim, o której trudnościach donosiliśmy świeżo, ma przecież pewną nadzieję przyścia br. do skutku. Wszystko zawisło od namiestnictwa, na którego przed stawienie czeka ministerstwo. Zresztą Wydział krajowy zamierza użyć do roboty kryminalistów ze Stanisławowa. Będzie to pierwsza próba u nas, a bardzo racjonalna. Zamiast kryminalistami wyrabiać szkodę biednym rzemieślnikom, obkładanym wysokimi taksami korporacyjnymi i podatkami, już parę rzek mogłoby być stać się mniej szkodliwymi, mianowicie pod Stanisławowem obie Bystrzyce, pod Lwowem Peltew aż do Bugu, a próżniaki hodowane w Wiśniezu, mogłoby przekopywać łożyska Raby i Dunajca. Ale na to trzeba zerwać cokolwiek z obyczajem biurokratycznym.

Dyrekcja towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odbyła w Krakowie d. 20. bm. pod przewodnictwem p. Ludwika Michałowskiego posiedzenie, na które przybył jako delegat reprezentacji lwowskiej p. profesor L. Cwikliński, aby wziąć udział w wyborach, które według regulaminu na ten dzień właśnie przypadły. Zanim wszakże przystąpiono do nich, odczytał obecnym sekretarz towarzystwa, hr. Z. Cieszkowski, nadesłany z Poznania a przez członków tamtejszego komitetu sztuk pięknych, pp. hr. Engerströma i Franciszka w Dobrowolskiego, ostatecznym brzmieniu sformułowany układ, mocą którego założoną zostanie w Poznaniu filia zjednoczonego towarzystwa sztuk pięknych; następnie, po woluując się na odebrane w tej mierze wskazówki i informacje, zapytał, czyby dyrekcja nie uważała za stosowne wejść z zarządzeniem przyszłorocznej wystawy paryskiej w porozumieniu, celem pozyskania na niej dla zjednoczonego towarzystwa osobnego działu, przez co danaby była polskim artystom pożądana sposobność wystąpienia razem i stwierdzenia w oczach świata ich duchowego pokrewieństwa; §. 10. bowiem regulaminu wystawy powszechnej paryskiej mówi wyraźnie, że nie tylko państwa ale i poszczególne kraje mają prawo wysłać swoich delegatów i urządzić osobne oddziały. Po ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. Cynk, Löfler, Piotrowski, Rygiel, Sokolowski,

Tomkowicz i Umiński, postanowiono niezwłocznie tę ważną sprawę poruszyć, poczynić w tym celu właściwe kroki i rozpocząć tak w kraju jak i za granicą odpowiednie starania.

W dalszym ciągu po wysłuchaniu referatu prof. Cwiklińskiego o stanie obecnych spraw administracyjnych i artystycznych reprezentacji lwowskiej, przystąpiono do wyborów. W miejsce ustępujących pp. Estreichera, Jordana, Pawlikowskiego i Sokolowskiego, trzej ostatni wybrani zostali ponownie; w miejsce zaś dyrektora Estreichera, który oświadczył stanowczo, że dla braku czasu nie mógłby przyjąć ponownego wyboru, obrany został p. Stachiewicz. Po nim najwięcej głosów uzyskał p. Stryjeński. Do reprezentacji lwowskiej zaś wybrani zostali pp. hr. Jerzy Borkowski, dr. Moszyński i Tadeusz Wiśniowiecki. Wybór delegatów towarzystwa wzajemnej pomocy artystów odbędzie się na następnym posiedzeniu. Przedstawieni są dyrekcji pp. Wojciech Kossak i Władysław Abramowicz. W końcu uchwalono zrobić jeszcze przed świętami choćby najskromniejszy zakup, przeznaczając na ten cel, dla krytycznego stanu funduszy 1000 zł.

Mapa kolejowa wschodniej Europy ze szczególnem uwzględnieniem kolei rosyjskich, opracowana według źródeł urzędowych przez pp. Jana Pohla i Bogusława Widimskiego, urzędników kolei Karola Ludwika, pojawi się tymi dniami w nowej edycji. Mapa ta, podająca najdokładniejszy i szczegółowy obraz całej sieci kolei państwa rosyjskiego, obudzi tem większy interes, ile że oprócz kolei europejskich i kaukaskich obejmuje także kolej zakaspjską, na terytorjum azjatyckiem położoną, którą w ostatnich czasach dziennikarstwo tak żywo się zajmowało.

Wykonanie karty nie pozostawia nic do życzenia, podjętem bowiem zostało, równie jak poprzednich edycji, przez słynny wojskowy zakład geograficzny we Wiedniu. Spodziewać się więc należy, iż mapa ta, zapelniając dotkliwą lukę w kartografii kolejowej, chętnego dozna przyjęcia we wszystkich kołach interesowanych.

W sprawie ulicznego żebractwa. Niedawno na tem miejscu donosząc o wydaniu przez władzę policyjną surowszego polecenia usuwania z ulic Lwowa natrętnego żebractwa, które zresztą przybiera rozmaite formy i już nawet niezadawając się ulicą i przedsiionkami kościołów, składa mieszkańcom tutejszym rodzaj wizyt forsownych, dzwoniąc do mieszkań lub wchodząc wszędzie bez ceremonji, gdziekolwiek zastanie drzwi otwarte — zrobiliśmy uwagę, że wytepienie takiego żebractwa, przedsiębrano już tylekrotnie od lat dawnych napróżno — i teraz również nie powiedzie się pewnie. Być może zresztą, iż władza policyjna wzięwszy się energicznie do rzeczy, wypłoszy z ulic i miasta nawet żebraków fałszywych, którzy zdrowi na ciele i silni, udają tylko rozmaite kalectwa i choroby, ażeby żyć i pić po szynkach za ofiarowany im grosz miłosierdzia. Lecz co uczyni z tymi np. nieuleczalnymi pacjentami, których zarządy tutejszych instytucji dobroczynnych i szpitali nie chcą i nie mogą trzymać wieczystie u siebie, a których policja zawiadomiona przez te zarządy

Swoboda w 2-im swym numerze wytacza następujące grawamina przeciwko despotyzmowi: on podkopał uniwersytety i rozbił w kawalki wyższe kursy dla kobiet; on starł z oblicza ziemi gimnazjum dla wszystkich stanów i świecką szkołę ludową; on rozwiał na wiatr nasze wolne organy prasy i zabił w łonie matki szczałki naszego samorządu; on zburzył „nowe sądy“... on wyplenil wszystkie dzidzbla dobrych nasion, rzuconych dziejami na grunt rosyjski“...

Samouprawienie mianuje się organem „socjalistów-federalistów“, nie należy jednak mniemać, że tu mowa o jakiej politycznej tolerancji. Sama idea swobód politycznych jest dopiero świeżym nabytkiem rewolucji rosyjskiej, myśl zaś o politycznej federacji wyrobić się jeszcze nie zdołała, jeżeli wogóle i ma się kiedy wyrobić. Rewolucja i cały ruch rosyjski wyrabiał się przedewszystkiem i rozwijał w granicach Rosji właściwej, w granicach Wielkiej Rosji, w kraju „obszczyzny“ i ziemstwa. Instytucje te, bez których cały socjalno-polityczny ruch rosyjski byłby niezrozumiały, rzekomo li ogólnoludzkich zadań, występują z ja-

kimś seperatyzmem, gdy tu winna być tylko jedność i solidarność — na gruncie wielkorosyjskim, należałoby dodać, chociaż nikt tak rzeczy nie stawil.

Wypada mi jeszcze nadmienić, że w 2. numerze Swobody znajduje się artykuł p. t. „My i Polacy“. Autor zapewnia, że „wszystkie nasze partje polityczne, walczące w ten lub ów sposób z caryzmem zawsze obstawały przy oswobodzeniu Polski“. Katków wynalazł nawet rosyjski „polonizm“, jako skutek wpływów polskich na Rosję. Interesa Polski i Rosji wobec wspólnego wroga (caratu) są solidarne, a wtedy „czujny (bodryj) duch miłującej wolność Polski odbilby się i na energji naszego cierpliwego narodu“. Autor twierdzi, że „obecnie nadeszła chwila, kiedy Polacy mogą, bez wahania, złączyć się z nami pod wspólnym sztandarem swobody. Pod ten groźny sztandar nawołujemy Polaków, podobnie jak powstańcy 1863 r. przyzywali nas dla walki „za naszą i waszą swobodę“. Walcząc pod różnymi znakami i w rozsypkę, czytamy w zakończeniu, osłabimy tylko szanse naszego powodzenia, połączenie zaś sil naszych da nam pewne i rychle zwycięstwo nad wspólnym wrogiem“.

Niewątpliwie — trudność jednak tego sojuszu leży w tem, że obie armie nie zawsze jednocześnie mogą być gotowe do zmobilizowania, rozwój bowiem obu społeczeństw nie idzie jednymi drogami...
Lwowiec.

odbiera i oddaje nawet często pod opiekę krewnych, wyszukanych w mieście bez względu, czy ci zechcą ich trzymać u siebie, lub czy posiadają odpowiednie ku temu fundusze. Oczywiście, że tacy nieuleczalni chorzy oddani pod opiekę krewnych, którzy im ani pożywienia, a często i przytulku nawet dać nie mogą — wyruszają na ulicę żebrząc, gdyż innym sposobem pożywienia znaleźć dla siebie nie mogą. Otóż, wobec takiego stanu rzeczy, nic nie pomogą wszelkie środki zwyczajne; ubogich krewnych ani zamożnych nawet nikt nie zmusi do karmienia i przytulania u siebie, takich istotnie chorych i nieszczęśliwych żebraków, a zarządy dobroczynne i policja, także wciąż niemi opiekować się nie mogą.

Jedynym i radykalnym sposobem na to, jest ten, jakiego od dawna już używają niektóre kraje zagraniczne, to jest odsyłanie każdego z takich żebraków do gminy, do której są przynależni, a która ma i obowiązek i fundusze na zapewnienie im przytulku. Wprawdzie i u nas policja traktując żebractwo za rodzaj włóczęgostwa, odsyła indywidua podobne do miejsca przynależności, ale dzieje się to dopiero wtedy, gdy żebrak pociągnięty został do odpowiedzialności za jakieś przestępstwo, lub natrętne żebranie, nigdy jednak nie bywa u nas zarządzana obława na żebraków, przy której dopiero skonstatować by się dało, z jednej strony ich liczba, z drugiej przynależność i istotne żebraka położenie materialne, czyli też kalectwo.

Co do żebraków pochodzących z Lwowa i tu zapisanych w listach ludności stałej — tacy mogliby może w części pomieścić się w specjalnie utworzonych ku temu domach schronienia, a w części zaś w wydziale starców i kalek przy tutejszem towarzystwie miłosierdzia, a reszta, choćby i żebrała po ulicach i pod kościołami, nie stanowiłaby dla miasta znacznej różnicy i kosztem miłosierdzia osób litosiwych bezpiecznie żyć by mogła.

Czterdziesta rocznica rewolucji węgierskiej obchodzone uroczystość w Zurychu licznym zgromadzeniem Węgrów i Polaków. Miedzy innymi mówił i hr. Plater. Uroczystość zakończył gromki okrzyk wznieiony przez zebranych: „Niech żyje Polska i Węgry i święta ich sprawa!”

Pogrzeb rabina Ornsteina odbył się wczoraj w południe przy ogromnym udziale starowierców. Uczestniczył w nim także prezydent miasta z gronem radnych, zmarły bowiem był członkiem reprezentacji miejskiej przez kilka kadencji.

Towarzystwo pedagogiczne. Oddział lwowski zwołuje walne zgromadzenie na dzień 29go b. m., o godzinie 3. po południu do sali ratuszowej.

O krwawym dramacie pod l. 28, ulica Kopernika, opisanym wczoraj, otrzymaliśmy od świadków zapewnienie, że gospodarz domu wcale nie był atakowanego przez stróża konkurenta służącej, lecz tylko widząc zbiegowisko ludzi, kazał zamknąć bramę kamieniczną, bo inaczej nie można sobie było dać rady ze zgłębieniem i hałasem. Również zapewnijają nas, że wypadek ten był całkiem odosobniony, i żadne awantury nie zdarzyły się dotychczas nigdy w tej kamienicy.

Kluczyki w woreczku, znalezione na ulicy Kopernika, można odebrać w administracji Kurjera.

Prawdziwa fatalność. Jeden z mieszkańców naszego miasta w ciągu ostatnich lat kilku trzykrotnie już okradziony został ze wszystkiego, co posiadał w domu. Nie pomogły zmiany lokalów — wszędzie go wytopili złodzieje lwowscy, jakby zawzięci nań srodze. Onegdaj, znowu, podczas pobytu jego w biurze, splądrowali i zabrali co lepszego z nowego mieszkania nieszczęśliwego urzędnika, który już podobno, dla uniknięcia nadal podobnych grabieży i urządzania ciąglej nad domem swoim opieki, postanowił — ożenić się wkrótce!

Zdrowotność. Nietylko stan powietrza, lecz i stan zdrowia we Lwowie pogorszył się w marcu, tym najkapryśniejszym z dwunastu synów oja-roku. W zeszłym tygodniu np. cyfra zmarłych powiększyła się o 23 osób — w szpitalu zato... zmniejszyła się znacznie liczba wolnych łóżek. A cóż dopiero będzie po świętach — gdy zimne miesiąca i gorące... trunki obciąża wyposzczone żołądki i... puste głowy?

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Marcelinę Filimowską rzeczywistą nauczycielką w Rytrze.

Eksplozja. W Krakowie d. 20. bm. wieczorem podczas ogrzewania spirytusem kwasu karbolowego w sali operacyjnej zakładu klinicznego przy ul. Kopernika, nastąpiła eksplozja, skutkiem której szyby uległy strzaskaniu, z osób jednak nikt nie został uszkodzonym.

Z całych Prus donoszą o zawiejach śnieżnych, wskutek czego komunikacja w wielu punktach przerywana. — Rosyjski w. ks. Michał musiał w drodze do Rosji wrócić z Kistrznia.

Zgon s. p. Władysława Sabowskiego nastąpił po kilkudniowej chorobie. Nabawił się mianowicie

zapalenia płuc przyczem gwałtownie rozwinęła się choroba sercowa. Umarł na udar sercowy. Prawie do ostatniej chwili wierzył w siłę swego organizmu i ciągle powtarzał: „Ja wkrótce wstanę”. Niestety, zaufanie w własne siły nie na wiele się przydało tym razem. Do chwili, gdy go choroba powaliła na łożo był nader czynnym współpracownikiem Kurjera Codziennego, a redakcja tego pisma poniosła przez śmierć s. p. Władysława Sabowskiego nader dotkliwą stratę.

† **Anna Sadowska**, córka poety Augusta Zdarskiego, autorka kilku wierszy i powiastek umieszczanych w pierwszorzędnym piśmie warszawskim, zmarła w Suwałkach. R. i. p.

† **Gerwazy Gzowski**, sybirak, zmarł 76. roku życia w Warszawie, dnia 17. marca b. r. S. p. Gzowski brał czynny udział w pracach narodowych w okresie dawnym (1840—1845), wówczas wysłany na Sybir do katog przebywał tam do roku 1858, ponownie wysłany w roku 1863, stracił na Syberji, w katogach i na wygnaniu w głębi Rosji lat 20.

Z uniwersytetu. Pap Maurycy Daniel, rodem z Tarnowa w Galicji, otrzymał wczoraj na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

W Polonii genewskiej od początku bieżącego roku akademickiego miały miejsce następujące odczyty: Lud. Kulewiczki „Obecne kierunki społeczno-polityczne w Królestwie polskim”. M. Goldberg „O kwestji kobiecej”. L. Bischofswerder „O antagonizmach klasowych przy szerzeniu oświaty ludowej”. Tad. Zaborowski „O unitach”. Teod. Krajewska „Stanowisko lekarza wobec zagadnień społecznych”. Józ. Jabłoński „Peezja romantyczna Polska w świetle krytyki Brandesa”. „Byron, jego życie i charakter”. „Joachim Lelewel jako historyk i polityk”. Prócz tego odbywały się na tygodniowych posiedzeniach Stowarzyszenia pogadanki i dyskusje na temat oświaty ludowej, udziału młodzieży w w życiu politycznym itp.

Polacy w Zurychu. Niedawno odbyła się tu biesiada w gospodzie „Zum Schwamen”, w której wzięło udział osób 80, zaś dnia następnego zebranie publiczne w gospodzie Palmhof. Oba zebrania były pod przewodnictwem p. B. Limanowskiego. Na biesiadzie, po zagajeniu dłuższem przemówieniem przez przewodniczącego, zabierali głos pp. Szymanowski w jęz. niemieckim, oraz Jasiński, Strzembosz i Wronecki; p. Witkowski czytał sprawozdanie z działalności związku. Po mowach nastąpiły śpiewy i deklamacje. W przemówieniach kładziono nacisk na podniesienie sprawy ludu i klasy robotniczej. Na zebraniu publicznem omawiano bieżące sprawy polityczne i społeczne, wypowiedziano przytem poglądy, że sprawa społeczna i narodowa zgodnie się rozwijać powinny. Przemawiali pp. Kossobudzki, Szymanowski, Jasiński, Limanowski; p. Szcz. Daszyński przemawiał obszernie o potrzebie utworzenia stronnictwa ludowego w Galicji.

30-letni jubileusz. W d. 27. marca, tj. od dziś za tydzień, mija 30 lat od dnia, w którym artyści warszawscy w liczbie wymienionych niżej 22. w imię pracy i postępu w sztuce, gromadząc się w pracowni Wojciecha Gersona (podówczas przy ul. Miodowej nr. 3) dla wspólnych studiów, z inicjatywy dopiero co przybyłego z Paryża gospodarza powzięli myśl zjednoczenia się celem podniesienia sztuki krajowej. Pierwszym owocem tego zjednoczenia było utrzymanie sali rysunkowej, drugim wystawy krajowej niustającej, które nastąpiło w 3 miesiące później d. 3. lipca tegoż roku 1858.

W salonach tej to wystawy, założonej siłami prywatnem po raz pierwszy po latach 13, tj. po ostatniej wystawie sztuk pięknych, urządzonej w 1845 r. na parę miesięcy przez władze rządowe, zgromadzone były prace wszystkich starszych kolegów wraz z nowszymi, tak zwaną wówczas „młodą generacją”. W lat parę potem w r. 1861 toż samo wytrwałę usiłowanie doprowadziło do założenia Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Oto nazwiska tych 22 zasłużonych: Gerson, Kostrzewski, Kurella, Maleszewski, Marconi Karol i Rycerski i Simler i Szermentowski i Suchodolski i Zdzisław, Schouppé, Tegazzo i Zarycki i dalej Bouchard, Petzold, Jakubowski, Oleszczyński Władysław i Święcki i Sypniewski, Bałukiewicz, Bakalowicz, Kosowicz i Polkowski. Do tych pierwszych przyłączyli się w następnym roku Lerue i Pillati Henryk, Ples, Stolcman, Kaczorowski, Murzynowski, Cegliński, Wieniawski. Wielu z nich dziś już nie ma pomiędzy nami. Wielu innym, zawodom poświęciło życie, wszystkich jednak zasługa jest podniesienie sztuki ojczystej, wywarcie tego, niczem niedającego się zastąpić wpływu, który jej rozwój doprowadził do nadspodziewanych wyników.

Dr. Neumann, adwokat wiedeński, o którego samobójstwie donosił nasz telegram onegdajszy, liczył lat

46, był rodem Kasiejowic w Czechach, pozostawił żonę i dwóch synów w wieku 12 i 16 lat. Należał on do rady zawiadowczej Towarzystwa kolei Kahlenberskiej i był sekretarzem wiedeńskiego Towarzystwa giełdowego. Miano go za człowieka majątnego, był bowiem znakomitym adwokatem i zajmował prócz tego rozmaite intratne stanowiska, a nadto żył wprawdzie elegancko, ale nie wystawnie. Dopiero nieszczęśliwe spekulacje giełdowe poderwały jego finanse i wpędziły go w ręce lichwiarzy. Dnia 20. marca miał swej kancelarji długą rozprawę z klientami, która po południu miała być dalej prowadzoną. Wyszedłszy na jakiś czas, wrócił o godzinie 12, a że cały personal już się był wydał, zażądał od odzwiernego klucza i zamknął się w kancelarji. O godzinie 2. drzwi wyłamano i znaleziono Neumanna brojącego we krwi; kula rewolwerowa przeszła skroń i i utkwiała w mózgu. Na stole znaleziono list do towarzysza dr. Glogaua z napisem „Mój testament”, w którym przedstawia smutny stan majątkowy. Kończy słowami: „Wole umrzeć niż żyć w nędzy, i poleca swą żonę i dzieci pieczy dr. Glogaua. Na odwrotnej stronie fotografii, wyobrażającej jego żonę z dziećmi, znaleziono napis: „Najukochańsze dzieci! Kochałem was aż do ostatniej chwili mego życia. Szanujcie swą matkę! Dr. Fryderyk Neumann, 20. marca. o pół do 2. w południe”. Skonstatowano, że jeszcze przed południem Neumann nadał na pocztę kilka listów pozegnalnych do krewnych.

Na Węgrzech powódź wyrządziła wielkie szkody kolei Łupkowskiej. Oprócz zerwania mostu między Laborzem a Radwanym w skutek czego część pociągu mieszanego dnia 19go b. m. wpadła do rzeki, zalana jest okolica i stacja Terebes.

Wstrętny zakład. Nietylko prostaczki, ale i ludzie, zaliczający się do inteligencji, robią wstrętne zakłady pijackie. Dowodem tego zakład, jaki się rozegrał w Warszawie w pewnem kółku hulaszczej młodzieży, a zakończony smutnym rezultatem. Podczas wesolej kolacyjki, już po spełnieniu wielu libacji, pewien 26 letni młodzieniec wszczął rozmowę o swym znakomitym talencie do pijatyki.

— Jeżeli przyjmiecie zakład, to w tej chwili cały tuż szampana gotów jestem w ciągu godziny wychylić i zobaczycie, że mi nie będzie!

Zakład przyjęto o 300 rs., które sześciu biesiadników postawiło przeciw panu X. Była to brawura podchmielonego człowieka, niepodobna do spełnienia. Jakoż przy ósmej butelce młodzieniec upadł, rażony atakiem apoplektycznym. Na razie zdołano go uratować, lecz nadmierna ilość zamrożonego szampana wywołała chorobę kiszek, t. zw. miserere i wczoraj lekarze orzekli, iż nie ma żadnej nadziei uratowania chorego. Wypadek ten w szerokim kole towarzyskiem wywołał osłabienie, które się zwróciło przeciw współbiesiadnikom przyjmującym wstrętny i szalony zakład.

Samobójstwo matki z dzieckiem. W Modrzyszach koło Pragi rzuciła się dziewiętnastoletnia Antonia Znojemska, żona tamtejszego właściciela fabryki cukru, z małą córeczką do głębokiej studni, zjadł obie wydobyte zostały martwe. Przyczyna tego samobójstwa jest zagadkową, gdyż Znojemszy żyli szczęśliwie i w dobrych stosunkach finansowych.

Rada m. Lwowa. Prezydent Mochnacki zagajając wczorajsze posiedzenie oddał część pamięci zmarłego członka reprezentacji miejskiej Hersza Ornsteina, a następnie odpowiedział na interpelację, wniesioną przed tygodniem co do złożenia rachunków przez p. Ludwika Wierzbickiego z powierzonych mu na rzecz przemysłowego Muzeum miejskiego kredytów. Rachunek subwencji 1.500 złr danej przez Sejm na wydawnictwo „Zabytków przemysłu artystycznego w Polsce” złożył p. Wierzbicki Wydziałowi krajowemu, a referent tegoż p. Wereszczyński oświadczył, że rachunek ten będzie zarządowi Miejskiego Muzeum przekazany do zbadania i zatwierdzenia.

P. Walichiewicz objaśnił, że subwencja wspomniana była uchwaloną i asygnowaną dla zarządu Muzeum, a nie p. Wierzbickiemu. Pieniądze podejmował kustosz muzealny za kwitem prezesa zarządu. Wierzbicki tedy powinien był złożyć rachunki zarządowi, a nie Wydziałowi krajowemu.

P. Prezydent odpowiedział na to, że według oświadczenia referenta Wydziału krajowego rachunki będą w każdym razie przedłożone zarządowi Muzeum.

Z porządku dziennego uchwalono nowy statut dla m. Muzeum przemysłowego. — Delegatem Rady miejskiej do rajowej Rady szkolnej na 69 głosujących został wybrany dr. Gerstman 43 głosami. Profesor dr. Ciesielski otrzymał 26 głosów.

Starszym radcą magistratu został zamianowany Kazimierz Strzelbicki, a radcami magistratu wybrani

zachodnich. Teraz zaś mamy rząd sprzyjający krajowi tak dalece, że cudzoziemcy mówią, iż to rząd polski, ale ten rząd z pieniędzy podatkowych daje fabrykantom czeskim 5 milionów bonifikacji, a obciąża Galicję wyższym podatkiem. Mowca zażądał, aby rząd cofnął projekt, a wniósł inny na podstawie racjonalnego opodatkowania napojów.

Grocholski oświadczył także, że projekt rządowy jest szkodliwy osobliwie dla gorzelników, którym grozi konkurencja od Węgier.

Po odrzuceniu wniosku Karola Lewakowskiego na przejście do porządku dziennego nad projektem rządowym, Grocholski wniósł, aby mu pozwolono, rządowi zakomunikować tylko wszystkie postawione wnioski, on zaś nie zawrze z rządem żadnych obowiązujących układów imieniem Koła polskiego.

Rutowski prosił, aby Czartoryski i Grocholski zaproponowali rządowi szczególnie wnioski (ciągle jeszcze tajne) Rutowskiego za podstawę do rokowań z rządem.

Grocholski zgodził się na to, i tak uchwalono. Wnioski Rutowskiego dażą do utrzymania systemu opłat ryczałtowych i do powiększenia kontyngentu dla gorzelników.

Berlin 23. marca. Wszystkie dzienniki konstatają, że cesarz ma się dobrze, tylko bismarkowska Post jest pesymistyczna. Galimberti przedstawił się tutejszym dygnitarzom.

Paryż 23. marca. Jen. Fe rier jako prezes komisji dyscyplinarnej zawezwał Boulanger'a do tłumaczenia się.

Sofja 22. marca. Księżna Klementyna odjeżdża jutro do Wiednia.

Bukareszt 23. marca. Na interpelację w Izbie oświadczył Bratiano, że rząd nie ma zamiaru dążyć do utworzenia cesarstwa rumuńsko-bułgarskiego.

Wiadomości polityczne.

Lwów 22. marca. W sprawie gorzelnianej sypią się petycje do Koła i do Rady państwa. Na posiedzeniu Koła d. 18. b. m. przedłożono ich 26 od razu, ale z treści obrad mało co widać, by ktoś tam czytał te petycje. Czasu na to nie ma!

Do jakiego honoru i popularności doprowadził p. Grocholski imię polskie swoim wnioskami na wzięcie od skarbu pomniejszych kwot tytułem wynagrodzenia za koszta przeróbki budynków gorzelnianych do celów p. Dunajewskiego i na bonifikacje dla właścicieli propinacji, dowodem dzisiejszy artykuł wstępny N. f. Presse, która powiada: „Hr. Taaffe dożył najwyższego tryumfu. Polacy stają się centralistami. P. Grocholski nie wzdryga się, wziąć ze skarbu parę milionów, i pozwala, aby reprezentacja centralna mieszała się do sprawy (propinacji), która niewątpliwie należy do kompetencji sejmu. Najzaciętsi federaliści miękną i kruszeją, jeżeli chodzi o — mamone. Furda zasady polityczne.“ Możeby p. Grocholski powrócił sobie do Abazji, albo pojechał do Rożysk. Wiek ma swoje prawa.

Z oświadczeń p. Dunajewskiego w podkomitecie wódczanym podajemy ustęp, dotyczący prawa propinacji:

Rząd nie przypuszcza, aby w skutek podwyższenia podatku od spirytusu nastąpiło znaczne zmniejszenie jego konsumcji. Co zaś do przewidywanego uszczuplenia dochodów z prawa propinacji, to należy ten wzgląd wziąć na uwagę, że ewentualne zmniejszenie konsumcji spirytusu prawdopodobnie pociągnie za sobą zwiększenie się konsumcji piwa.

Także i tę okoliczność trzeba mieć na oku, że szynki dla dzierżawców prawa propinacji, pracujących z ogromnym zyskiem, tworzą środkowy punkt ich komercyjnych czynności, które rozpościerają na całą okolicę i przynoszą nie mniejsze dochody, jak samo prawo propinacji. Na pozyskaniu takiej siedziby dla handlowych interesów zależy dzierżawcom propinacji co najmniej prawie tyle, jak na samym prawie wyszynku. Wśród takich okoliczności trudno przypuścić, aby podniesienie ceny spirytusu w skutek podwyższenia podatku wódczanego pociągnęło koniecznie za sobą ubytek w dochodach właścicieli prawa propinacji.

Skoro w komisji postawiono formalny wniosek, domagający się, aby zmniejszenie dochodów właścicieli prawa propinacyjnego wyrównano w ten sposób, iżby przez wzgląd na hipoteczny kredyt i na budżet gmin ciągnących dochody z prawa propinacyjnego, przyznano właścicielom prawa propinacji pewnego rodzaju odszkodowanie ze strony państwa za podwyższenie podatku wódczanego; to rząd do tego wniosku, postawionego z inicjatywy komisji, przyłączyć się na razie nie chce; pragnie bowiem się dowiedzieć, w jaki sposób, w jakim rozmiarze i pod jakimi zastrzeżeniami komisja żąda tego odszkodowania od skarbu państwa.

Podkomitet przyjął znaczną większością wniosek Mengera, aby zwołano ankietę i poddano pod jej sąd te punkta projektu rządowego, w których mowa o premji eksportowej, fabrykacji drożdży i likierów, poczem uchwalono przejść do specjalnej dyskusji.

Wiedeń 22. marca. Dziś po południu odbędzie się pierwsza wspólna narada ministrów względem wspólnego budżetu. Ministrowie Tisza i Fejerwary przybyli już do Wiednia.

Wiedeń 21. marca. Correspondence de l'Est donosi z Odessy, że obecnie w Sebastopolu skoncentrowano 10.000 żołnierzy, którzy już przed kilkoma dniami otrzymali nakaz być w pogotowiu do wsiadania na okręty. Nie wiadomo jednak, czy wojsko to odpłynie na zachód, czy na Kaukaz.

Rzym 21. marca. Z wiarygodnego źródła donoszą dzienniki włoskie, że pertraktacje między Rosją a Watykanem bliżkie już są ukończenia. Konkordat ma być mniej więcej taki sam, jak proponowany w r. 1883. Mianowanie biskupów i parochów ma być pozostawionem rządowi; również i w sprawie małżeństw mieszanych porozumienie ma wkrótce dojść do skutku. Pozostaje jeszcze do uregulowania używanie języka rosyjskiego. (Jeżeli by to się okazało prawdą — a wobec postępo-

wania papieża z Polakami pod rządem pruskim, brzmi to dość prawdopodobnie — mielibyśmy nowy dowód, że „kurja dla zachowania władzy sprzedaje wiernych“. Red.)

Petersburg 21. marca. W prowincjach bałtyckich odkryła policja tajną pocztę niemiecką, która tam dostarczała i rozszerzała pisma w duchu pangiermańskim.

Nadesłane.

Weisse Seidenstoffe von 65 kr. bis fl. 11-40 per Meter (ca. 120 Qual.) versendet roben- und strickweise zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (k. k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

!!Niestychany cud!!

Jaki się wydarzył we Lwowie, a o jakim jeszcze nigdy cały świat nie slyszal, opisany będzie w numerze 2. „RÓŻOWEGO DOMINA“ pisma obecnie najpiękniej ilustrowanego w kraju, a bajecznie taniego, albowiem całoroczna prenumerata wraz z przesyłką na prowincję kosztuje tylko: rocznie 3 złr. półrocznie 1 złr. 50 ct. kwartalnie 75 ct.

Nr. 2. „Różowego domina“ wyjdzie z opisaniem cudu 23. bm. i odznaczać się będzie nadzwyczaj ciekawą treścią. Redakcja „Różowego Domina“.

Wszelkie listy, oraz prenumeratę nadsyłać należy do Administracji ul. Zacerkiwna l. 3. Lwów. Numer pierwszy z tego roku rozsyła się na okaz każdemu, kto tylko pod swój adres — gratis i franco.

Ostrzegam!

Szanowna P. T. Publiczność przed rozsiewaniem pogloska, że moja firma prowadzi wysprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przezemnie dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wysprzedaży, a magazyn mój przeniosłem zupełnie.

Rudolf Krimmer

Plac Marjacki. Hotel Francuski.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego l. 12.1 p. (też listownie i lek.)

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we srody i soboty od 11 do 3, we święta i niedziele od 10 do 1.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedziele i święta wstęp wolny.

NIESTAJAAGA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

22 marca 1888.

| Akcja za sztukę bez kuponu bieżącego. | placa | żądaja |
|--|-------|--------|
| Banku hip. gal. 5 proc. w. a. | 96 50 | 97 50 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 91 — | 92 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 99 20 | 100 40 |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 27 l. | 99 20 | 100 40 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 91 — | 91 — |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 91 40 | 92 50 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | — | 89 — |
| Listy zastawne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. wlośc. 3 proc. w. a. w likwid. | 54 — | 54 — |
| Gal. „ 2 i pół proc. „ | 48 — | 48 — |
| Oblięgi za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 99 75 | 101 25 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em. | 99 50 | 101 — |
| Pozyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | — | 105 — |
| 1883 4 i pół proc. w. a. | 87 50 | 89 — |
| Losy. | | |
| Miasta Krakowa | 19 — | 19 — |
| Stanisławowa | — | 85 50 |
| Monety. | | |
| Dobut holenderski | 5 40 | 5 40 |
| Dobut cesarski | 15 92 | 16 02 |
| Napoleonki | 10 36 | 10 40 |
| Imperjal | 10 36 | 10 40 |
| Belgijski srebrny | 1 40 | 1 50 |
| Belgijski papierowy | 1 02 | 1 04 |
| 100 marek niemieckich | 82 20 | 82 50 |

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. marca 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

| | dzisiejsze | z dnia poprzedz. |
|---------------------------------------|------------|------------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 270 — | 269 50 |
| Banku anglo-ustrojskiego | 100 50 | 109 50 |
| Unionbanku | 188 — | 187 50 |
| kolei Karola Ludwika | 193 — | 190 — |
| kolei północnej | 245 50 | 244 70 |
| kolei południowej (Lombardy) | 74 — | 74 — |
| kolei państwowej | 214 25 | 213 50 |
| kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 209 75 | 209 — |
| kolei węgiersko-północno-wschodniej | 153 50 | 153 — |
| Akcje Towarzystwa wiedeńskiego | 133 50 | 133 — |
| Galicyjskie obligacje rządowe tytoniu | 86 60 | 86 50 |
| Losy regulacji taryf | 100 — | 100 — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 199 — | 200 — |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 96 10 | 96 07 |
| Akcje Bankvereinu | 82 50 | 82 25 |
| Rosyjski rubel papierowy | 103 75 | 103 50 |
| Losy premjowane węgierskie | 268 50 | 267 50 |
| Akcje kredytowe | — | — |
| Akcje kolei Karola Ludwika | — | — |
| Akcje kolei południowej | — | — |
| Napoleonidory | — | — |

Berlin, dnia 21. marca 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

| | dzisiejsze | z dnia poprzedz. |
|------------------------------------|------------|------------------|
| Rosyjski rubel papierowy | 166 60 | 166 60 |
| Akcje austriackie kredytowe | 188 10 | 188 25 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 76 35 | 76 20 |
| Austriackie banknoty | 160 30 | 160 35 |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | 80 — | 80 20 |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | 50 05 | 50 20 |

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

| Od 30. października 1887. | Pociąg pospieszny | Pociąg osobowy | Pociąg mieszany | Pociąg lokalny |
|--|-------------------|----------------|-----------------|----------------|
| Do Lwowa przychodzą: | | | | |
| Z Krakowa | 5:50 | 9:27 | 11:35 | 7:06 |
| Z Podwoleczysk | 10:24 | 3:05 | 3:50 | — |
| Z Podwoleczysk na Podzamcze. | 10:10 | 2:28 | 3:14 | — |
| Z Czerniowiec | 10:03 | 3:35 | 3:30 | — |
| Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa. | — | 4:35 | — | — |
| Z Chyrowa, Stryja | — | 8:59 | — | — |
| Z Ławoczego, Chyrowa | — | — | — | — |
| Z Stanisławowa, Stryja i Husiat. | — | 1:35 | — | — |
| Z Belzca | — | — | — | — |
| Ze Lwowa odchodzą do: | | | | |
| Krakowa | 10:44 | 4:10 | 4:50 | 8:10 |
| Podwoleczysk | 6:10 | 10:25 | 12:38 | — |
| Podwoleczysk z Podzam. | 6:22 | 10:55 | 1:08 | — |
| Czerniowiec | 6:20 | 11:06 | 12:22 | — |
| Chyrowa, Stryja i Husiatyna | — | 11:47 | — | — |
| Stryja, Chyrowa | — | 8:04 | — | — |
| Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego | — | 6:30 | — | — |
| Belzca | — | — | — | — |
| Przejazd ze Lwowa do Stanisławowa | 9:34 | 6:35 | 5:20 | — |
| Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa | 6:36 | 9:35 | 9:29 | — |

uwaga: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Wszelkie Losy
sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym
jakoteż
na małe spłaty miesięczne

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. L.

w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

Nadzwyczajna okazja!

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841

poleca dla niezważających na modę Materje
wiosenne roku zeszłego w doborowym i trwa-
łym gatunku po bardzo niżonych cenach.

ADAM JAKUBOWSKI

Od lat 48 istniejący mój

SKŁAD WĘDLIN

znany z dobroci towarów i rzetelnej usługi

zaoopatrzylem przy nadchodzących świętach Wielkanocnych
w świeży zapas wędlin, jako to: **Szynki, Poledwice, Szynki i
Poledwice westfalskie, Ozory, Salcesony, tudzież inne w za-
res masarstwa wchodzące wyroby.** — Wyroby moje polecam
T. Publiczności po cenach najprzystępniejszych.

Na prowincję odsyłam odwrotną pocztą po cenach niżonych.

we Lwowie, ulica Halicka liczbą 20.

Adam Jakubowski.

HRABIA

Juljusz Andrassy

Szkic polityczny

przez Władysława Gołemberskiego

Część I. 40 ct. z przesyłką pocztową 45 ct.

Do nabycia

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie
i we wszystkich księgarniach.

Dla warsztatów stolarskich
dostarcza najtaniej tylko
Alojzy Hübner
Skład farb i materiałów
ul. Karola Ludwika 1. 13. zt. et.
Najlepszy Karuk kilo po 33
Serlak „ „ 88
Olej lniany „ „ 44
Brunolein „ „ 1.40
Pomyks „ „ 28
Papier szklisty 100 arkuszy 1.25
Spirytus litra 60

Białość, świeżość i delikatność
twarzy otrzymuje się po kilkakrot-
nym użyciu

HELIANTYN

Cudowny ten środek jest specjal-
nym wynalazkiem

Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sadowe-
go, właściciela fabryki perfum i my-
deł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3;
w Krakowie, Sukiennice 1. 20.,
w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

Do sprzedania

pół mili od Tłumacza i stacji
kolejowej jest obszar zawiera-
jący roli morgów 80, łąki
morgów 10, lasu morg. 35,
razem morg. 125 w jednej par-
celi z osobnym korpusem ta-
bularym. Bliższej wiadomości
udzieli zarząd ekonomiczny fol-
warku Kolińce górne poczta
Tłumacz.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca 220



po zł. 2.10, 2.30, 2.50, 2.70, 3 i 4.30
franco beczuka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw cho-
robom płucowym, mianowicie:
uporczywym katarom, kaszlowi,
zapaleniu gardła, chrypcy, za-
flegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stem-
pel i opakowanie na prowincję
o 10 ct. więcej. Do nabycia
w apt. **Zygmunta Rucke-
ra** we Lwowie. 694

Słabość mężka

skutki szczególnie tajnych grze-
chów młodości oraz innych nad-
tężyć niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, pouca
jedynie w licznych wyda-
niach rozpowszechniona już
książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiacy znalazło w niej objaśnie-
nie swych cierpień, a za uży-
ciem kuracji w książce tej zalece-
nej, zupełną swą siłę mężka.
Za nadesłaniem franco należytości,
otrzyma się książkę w kopercie
franco przez Magazyn Wydawnic-
twa R. F. Bierey w Lipsku (Ver-
lags-Magazin Leipzig, Neu-
markt 34.) (w Niemczech.)

Za wykwintność gustu 3 medale.

Magazyn mód i kwiatów

pod firmą

Anna Szalkiewicz

dawniej M. Pappius

we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 12.

najmodniejsze kapelusze damskie
w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

Pole zalecenia 1887.

Pole zalecenia 1887.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Meble do sprzedania z powodu
wyjazdu po niskich cenach. Bli-
ższa wiadomość w administracji.
494

Para koni 15 1/2 miary, klacz 7-letnia
i koń 8-letni (wierzchowiec) są do
sprzedania. — Wiadomość w hotelu
Zorza. 494

Praktykant w polskiej i niemie-
ckiej pisowni i mowie uprawio-
ny zna dzie natychmiast umieszce-
nie w biurze firmy „Generalna Ajen-
cja The Singer Manufacturing Comp.
G. Neidlinger“ we Lwowie pod l. 2
ulica Kopernika. 526

Subjekt handlowy, władający języ-
kiem polskim, niemieckim, w silie
wieku — mający praktykę miast wię-
kszych — specjalista w fachu korzen-
nym, materialnym, w księgowaniu
i piwnicznej czynności, poszukuje po-
sady w kraju lub zagranicą. Ewen-
tualne oferty adresować M. B. poste
restante Nowy Sącz. 515

Woda koloniska wysmienita po
25, 40 i 80 ct., wszelkie per-
fumerje, pudry i środki toaletowe po
cenach niżonych w chem. labora-
torjum A. Mussila we Lwowie ulica
Karola Ludwika 7. I. piętro. 532

W Zaleszczykach w bardzo ru-
chliwym miejscu, jest duży
lokal sklepowy wraz z doskonałym
urządzeniem zaraz do nabycia. Bli-
ższa wiadomość udziela M. Lipiński
Zaleszczyki. 536

Garnitur mebli pokryty aksami-
tem, używany, jest bardzo tanio
do sprzedania ulica Karola Ludwika
l. 7. I. piętro. 531

Koń dobrze ełhodzący w zaprzęgu
do sprzedania. Bajki ulica Krzy-
żowa l. 11. 528

Bardzo dobry sklepik do sprzeda-
nia ulica Kazimierzowska l. 41.
sprzedaż wędlin. 530

Na raty! Garderobę nową i uży-
waną, męską i damską sprzedaje
Zakład Jaszczyszyna. Informacji u-
dziela tylko z dołączeniem marki.
Ormiańska 2. 535

150 paletotów letnich mało u-
żywanych do sprzedania. Ja-
szczyszyn Ormiańska 2. 534

Prosba do Wielmożnych Pań całej
Galicii, aby wiosenne piaszeczki
narzutki i suknie tylko zakładów
Jaszczyszyna raczyły sprzedawać —
teraz najlepsza pora. Ormiańska 2.
534

Apteka w mieście powiatowym jest
do wydzierżawienia. Wymaga
się 1000 złr. kaucji i 2000 złr. po-
życzki procentowanej. Bliższych wi-
adomości udziela notariusz **Opolski**
w Stryju. 547

Osoba sumienna, uchwytająca,
potrzeba do prowadzenia gospo-
darstwa i dozoru nad starszymi dzie-
ci. Bliższa wiadomość w Admi-
nistracji Kurjera. 548

Poszukuje się pokoju widnego, spo-
kojnego, z oddzielnym wejściem
i usługą w bliskości ulicy Akademi-
ckiej, Batoroego itd. od 1. kwietnia.
Oferty do Administracji Kurjera pod
17. 543

Klucznica młoda obznajomiona z
wiejskim gospodarstwem, po-
szukuje obowiązku na wsi. Berta po-
ste restante Lwów. 541

Na sezon świąteczny poleca **Biu-
ro Wereszczyńskiego** Krakow-
ska 15 uzdolnionych kucharzy, ku-
charki i wszelką służbę we Lwowie
i na prowincji doborową. 545

Maszynista fachowo uzdolniony,
z chlubnymi świadectwami, po-
szukuje zaraz posady. Adres: poste
restante B. T. Lubaczów. 540

Zegarek srebrny dwukopertowy,
doskonale idący, anker nowiu-
tenki, o 15 rubinach, remontoir z
niklowym werkiem, fabryki sławne-
go Longina w Paryżu z powodu wy-
jazdu do Paryża w sobotę jest do
sprzedania tanio. Wiadomość „Ad-
ministracja Kurjera“ 539

Poleca się łaskawej Publiczności
od lat wielu znany z dobroci
wielki zapas sznyek na ulicy Krasie-
ckich l. 7. 544

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Ulica Piekarska l. 5, mieszka fro-
ter wypraktykowany od r. 1868
Upraszam o łaskawe względy. Wi-
adomość u dozorey domu. 538

5, 4, 3, 2 pokoje z przyna-
leżnościami, **poko-
je kawalerskie, sklep,** przy uli-
cach Brajerowskiej, Podlewskiego. Ka-
zimierzowskiej, wynajmuje Zarząd re-
alności **Emila Bertemiljana Brajera.**

2, 3, 5, 8 pokoi, balkon I. pię-
tro, pokoje kawaler-
skie, ulica Kraszewskiego 23. 451

Ulica Kalecza 14. 3 pokoje, przed-
pokój, kuchnia, spiżarka, z dwu-
ma wychodami, z balkonem I. piętro.
524

L 5. A. ulica boczna Zimorowi-
cza 2 pokoje i kuchnia, spiżar-
nia, w partje ze do wynajęcia. 527

Korespondencje prywatne.

Do Lukas 3 Lwów.

Z nowemi „guzami“ powróciwszy
z podróży, czy może mieć nadzieję
odnowienia korespondencji.
546 Jeske? Tarnopol.

Przez unikanie zbliżenia — wstęp
do domu Państwa stał się bardzo
trudnym — pozostała ulica — niko-
go nawet okrutnych wrogów mo-
lich nie spotwarzyłem przysięgam
— aby nie gniewać, pisać przestane
— czekaj, aż prawda zwycięży — i
współczucie zabłyśnie dla wgardzo-
nego prawdziwego przyjaciela.
542 Z...

Osoby potrzebujące pewnej pomocy
lekarskiej w ściśle tajemnicy
znajda taką pod gwarancją
absolutnej dyskrecji i niezawodnego
skutku, jedynie u doświadczonego le-
karza, specjalisty do organów płcio-
wych, mieszkającego przy placu Ha-
lickim l. 13, pierwsze piętro. Sepa-
rowane ordynacje od 1 do 2 i wie-
czorem od 7 do 8. Także listownie
oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz**
13. plac Halicki.

Środek
na nadgniotki

tynktura Keralyn aptekarza
Schneida usuwa pod gwarancją
i bez bólu w kilku dniach wszel-
kie nagniotki i narosty skórne.
Cena pół flakonika 60 cent., cały
flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.
Prawdziwy w St. Georg aptece,
Wiedeń, V. Wimmergasse 33. —
Skład we Lwowie w apt. Mikolascha.

W Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i w wszystkich aptekach, fryzjerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder
ryżowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^{les} FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9. PARYŻ

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

Z przyjemnością

(Mit Vergnügen)

komedja w 3 aktach Gustawa Mozera i Ottona Girndta,
tłumaczył Adolf Walewski.

| | |
|---------------------------------------|------------|
| Fryderyk Noll, fabrykant sodowej wody | Kwieciński |
| Franciszek Moll, jego wspólnik | Piasecki |
| Walentyna, jego żona | Stachowicz |
| Matylda, ciotka Walentyny | German |
| Weiss | Frenkel |
| Karolina, jego siostrzenica | Pysznik |
| Emil Mik | Walewski |
| Doktor Hugo, lekarz kąpielowy | Szobert |
| Komisarz zdrowotny | Starzewski |
| Lehmann, kapitalista | Dębicki |
| Marjanna, służąca Fryderyka | Piasecka |
| August | Gasiński |
| Henryk, służący Lehmana | Gamski |
| Pierwszy } posługacze | Chudkowski |
| Drugi } | Pasterski |
| Trzeci } | Mielnicki |

Zakończy: „Dziesięć cór na wydaniu“.

Wiedeńska Gazeta Piekarzy i Cukierników z dnia 18. marca 1888 w 13. roczniku pisze co następuje o fałszowaniu drożdży prasowanych.

Ponieważ ogólne życzenie i dobro każdego Piekarza i Cukiernika, a nawet pojedynczego gospodarstwa tego wymaga, ażeby fabryki drożdży, które w rzeczywistości się tak zwią, niemi nie są, by w naszym piśmie wymienione zostały, jesteśmy w położeniu tych Panów po nazwisku tu wymienić których cała fabrykacja w tem polega, że biorą 60 do 80% drożdży piwnych 10 do 15% czystych spirytusowych drożdży, taką samą ilość mąki kartoflanej, mieszają to razem, pakują w pakiety, opatrują szumnemi etykietami, i puszczają w obieg dla ogólnej szkody Publiczności. Jaka zaś szkoda z tego wynika, obmawialiśmy już w Nr. 10. naszego dziennika.

Nadmienić musimy, że ta babranina z piwnych i spirytusowych drożdży z domieszką mąki kartoflanej, jak handlarze drożdży rozprzedają, kosztuje bagatelkę, a to 25 do 30 centów.

Pod następującymi firmami szumnemi babrają i fałszują drożdże pod nazwiskiem spirytusowe drożdże.

Wiener Leopoldstädter Backer Heffe Fabrik J. Weiner i Synowie.

Wien Mariahilfer Spiritus Export Pressheffe Ernst & Comp.

Wien Briegitauer Export Bäcker Heffe Erzeugung Sigm. Rosner.

Wiener Spiritus Getreide Heffefabrik Ernst & Comp.

Wien Wiedner Spiritus Presshoffe Fabrik Anton Buchinger.

Wiener Export Bäckerheffe Gern Schönberg.

Wiener Bäcker Heffe Adolf Jesai.

Powtarzamy, że w rejonie Wiednia są tylko następujące fabryki czystych i prawdziwych drożdży.

Ad. Ig. Mautner & Sohn Wien III. St.

Marx, których zastępcą na całą Galicję jest pan

Karol Ballaban we Lwowie

później Max Springer i Ignatz Jakob Kuffner. Zaś w okolicy

Wiednia Alois Schönberg i L. Harmer & Comp.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

Dotąd nieprzewyższony.



W. Maagera

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

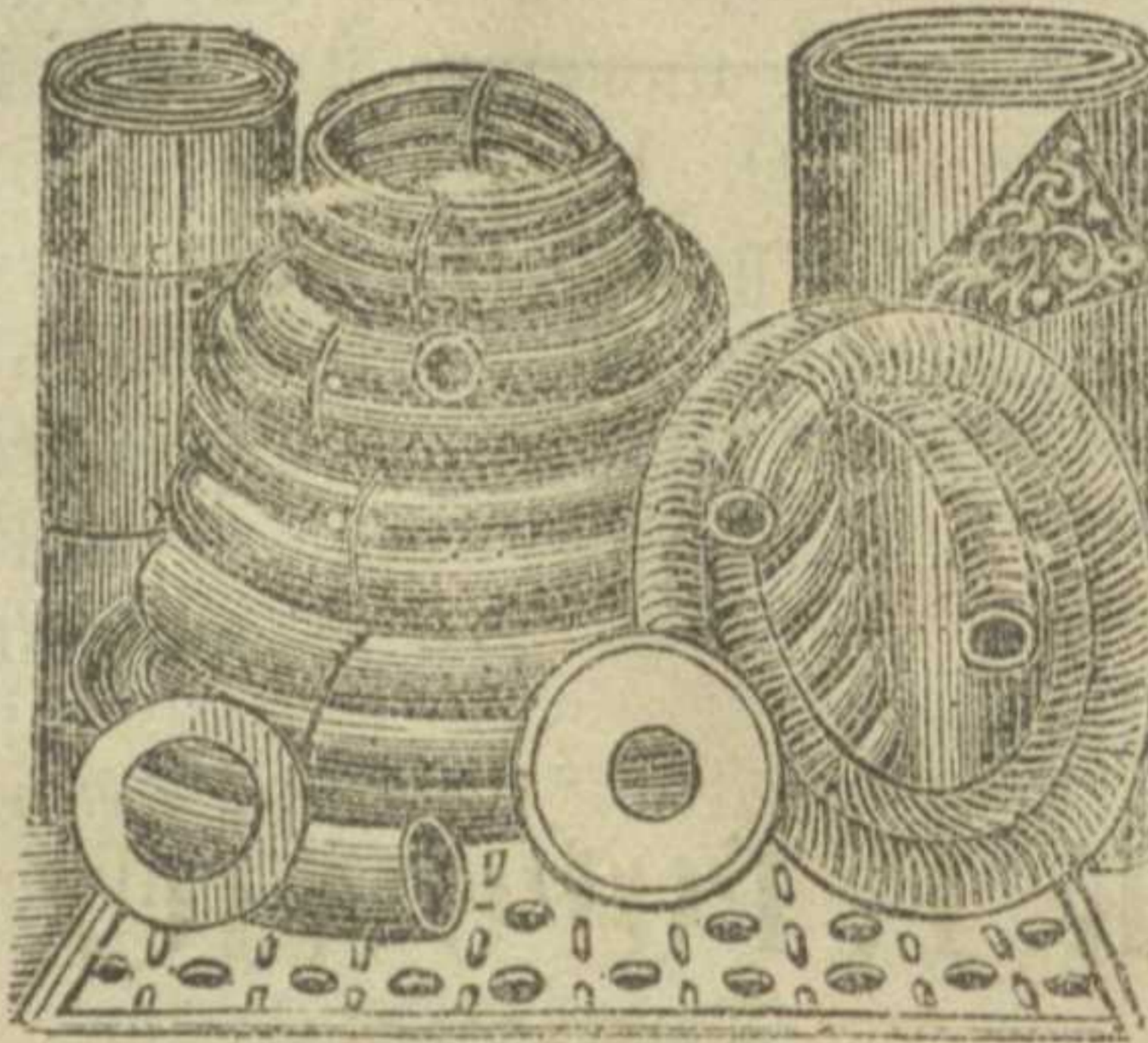
Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom na skórnym, słabościom gruczołowemu, osłabieniom i t. d.

Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym: Wien Heumarkt nr. 3. tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, K. Ballabana, G. Schramma kupców.

Zmiana lokalu
z hotelu Żorża
do hotelu Francuskiego.



Prześcieradła gumowe
białe, czerwone, czarne jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.

PLÓTNA GUMOWE
czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty połowe.

Nakrycia nieprzemakalne
na powozy, lokomobile i młocarnie.

Ubrania dla górników
z płótna nieprzemakalnego.

Derki do nakrywania nóg
z materji wełnianej angielskiej, napuszczanej kauczukiem.

STAMPILJE kauczukowe
w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedyncze litery

połącza

Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Krawczyni

uzdolniona w kroju i szyciu
poszukuje zajęcia w domu
prywatnym.

Łaskawe zgłoszenia pod lit.
A. K. Łyczaków 1. 86.

Farby na kraszanki

w dziewięciu przeslicznych kolorach
w liścikach po 3 ct.
srebrną i złotą po 10 cent.

poleca

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałów

we Lwowie, w Rynku 1. 38.

pod „Czarnym Psem“.

E. FRANTZ w Tarnopolu

poleca

WINO

w 5-kilowych baryłkach około 4 liter
wraz z baryłką

| | |
|--------------------|------------------|
| Grinzinger | po 2 zlr. 40 ct. |
| Węgierskie stołowe | 2 " 40 " |
| Zieleniak | 3 " 60 " |
| Erlauer czerwone | 2 " 75 " |

Wina węgierskie i austriackie butelka od 50 ct.

Cenniki szczegółowe na Wina i towary korzenne
na żądanie poselam odwrotną pocztą.

Poleca ze składów swoich:

KAWĘ prawdziwą Ceylon po zlr. 2.—, 2.10
i 2.20 za kilogram,

HERBATE prawdziwą karawanową po 60,
70, 80, 90, 100, 125, 150 ct. za 1/4 funta;

WINA czyste i najlepsze w smaku:
flaszka po 50, 60, 70, 80, 100,
120 cent. i wyżej;

DROŻDŻE
świeże,

we Lwowie (Dom narodny),
Stanisławowie, Przemyślu,
Kołomyi i Stryju.

NARODNA TORHOWLA
Drohojez.

COGNAC

prawdziwy francuski
flaszka 2.50, 3 i 4 zlr.; pół
flaszki 1.30, 1.80 i 2.20 zlr. Kura-
cyjny flaszka 5 zlr.; pół flaszki zlr. 2.60.

MIÓD sycony flaszka od 50 do 150 cent.

ŚWIATŁO stołowe i kościelne 1a po 90 cent za kilo.

Wszelkie inne towary w doborowej jakości i po umiarkowanych cenach.

Kawa Ceylon w 5cilo-kilowych
cienkich woreczkach Nr. 0. zlr. 11.20, Nr. I. zlr. 10.70, Nr. II. zlr. 9.80.